



TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 20 stycznia 1929. Nr. 1.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8.	25 groszy.
półrocznie . . . . „ 5·20	Telefon 576.	
kwartalnie . . . . . . „ 2·60		
miesięcznie . . . . . . „ 1·—		

Od Redakcji.

Wśród pracy zmierzającej do łączenia się warstw społeczeństwa w grupy, dla dokonania zadań wymagających zbiorowych wysiłków — wybija się na pierwszy plan jako najważniejsze narzędzie — prasa. Prasa jest tym czynnikiem, w którym ścierają się poglądy różnorodne, jest tym zbiornikiem, w którym odnajdują się ludzie ożywieni tą samą ideą.

W tym ścieraniu się poglądów zarysowują się nowe drogi, którymi nam iść wypadnie, — z tej walki wyłania się moc, która udzielając się obojętnym, zmusza ich do wstąpienia na pole działania.

Z tego założenia wychodząc, Komitet redakcyjny przystępuje do wydawania tygodnika — i za zadanie postawił sobie zjednoczenie wszystkich grup mieszczańskich dla ich dobra, a tem samem dla dobra Ojczyzny.

Zwracamy się tedy z gorącym apelem do wszystkich ożywionych dobrą wolą, aby swą współpracą w podjętym przez nas wydawnictwie tygodnika, wzięli czynny udział.

Aby nas swymi myślami zasilali, aby wszystkie zagadnienia dotyczące stanu czy zawodu, na łamach tego pisma roztrząsali. Aby czytaniem tygodnika i jego rozpowszechnianiem nam nasze zadanie ułatwili.

Idziemy do Was kochani Czytelnicy z hasłem: »Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich«.

Komitet Redakcyjny:

Andrzej Różycki, prezes, *Eustachy Gaertner*, *Inż. Piotr Król*, *Dr Marjan Kornecki*, *Adam Zakrzowiecki*, *Franciszek Zieliński.*

„W jedności siła“.

Ile prawdy życiowej zawierają przysłowia zaświadczą historja powstania naszego stowarzyszenia pod mianem **„Zjednoczenie Mieszczańskie w Krakowie“**.

Któremuż z Was, Kochani Czytelnicy nie są znane czasy i stosunki, któreśmy nie dawno przeżywali. Nie mówimy już o naszem życiu w czas wojny ale po zawarciu pokoju już nawet w parę lat po odzyskaniu naszej Państwowości, jakże mizernie przedstawiało się nasze życie organizacyjne.

Byliśmy rozbici, nie posiadaliśmy żadnej takiej organizacji, o którą oparci potrafilibyśmy wydobyć ze siebie odpowiednią i godną nas siłę twórczą.

Dlatego też nikt się z nami nie liczył i wszyscy o nas niemal zapomnieli, zdawać się mogło, że mieszczaństwo a szczególniej stan rzemieślniczy znikł zupełnie z powierzchni życia gospodarczego. Znano tylko fabrykanta, rolnika i robotnika.

Te warstwy naszego społeczeństwa były zorganizowane, to też potrafiły zwracać na siebie uwagę i upominać się o swoje postulaty, — my natomiast mieszczanie byliśmy rozprószeni i nawet sami nie rozumiemy wagi, jaką posiada zrzeszenie, sami nie odczuwaliśmy tej prawdy życiowej, że w jedności siła,

że tam gdzie jednostka nie jest w stanie niczego podjąć, tam zjednoczenie wspólnych sił dokazuje niemal cudów.

W tej dezorganizacji naszego mieszczaństwa, zadało sobie kilku ludzi dobrej woli trud i podjęło pracę powołania do życia stowarzyszenia, któreby miało za cel zjednoczyć krakowskie mieszczaństwo dla wspólnego wysiłku w pracy dla dobra własnego i rozwoju naszego ukochanego Krakowa.

W roku 1921 założono stowarzyszenie pod mianem „Zjednoczenie Mieszczańskie w Krakowie".

Skromne były początki tego Zjednoczenia. Założyciele spotkali się z niewiarą wśród własnej sfery. Trzeba było każdego z osobna członka przekonywać o dobrej woli zażołycieli, wykazywać im jak na razie samymi słowami, jakie korzyści może nam przynieść nasze Zjednoczenie wspólnych sił i gdy członkowie nie poprzestaną na zapisaniu się do stowarzyszenia, lecz każdą wolną chwilę po pracy codziennej oddadzą dla spółpracy nad organizacją.

Przez okres dwuch lat t. j. przez 1921 i 1922 rok, zacząfki Zjednoczenia były tak nikłe, że zdawało się, że nowo powstały twór istnieć nie będzie.

Nie zrażali się jednak tem założyciele i rok 1923 był już dla organizacji pomyślniejszy.

Ze Zjednoczenia, w którem zaczęły się grupować coraz silniejsze zastępy mieszczaństwa krakowskiego, składającego się nie tylko z ludzi pracy ale także pracowników umysłowych, wypłynęła myśl silniejszego poparcia Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, który to Bank założono także współcześnie ze Stowarzyszeniem Zjednoczenie Mieszczańskie.

W roku 1924 Zjednoczenie Mieszczańskie korzystając z ustalenia się waluty, podjęło odbudowę interesów Banku i choć poczęto skromnymi środkami, to przecież wola zrzeszonych ludzi, ożywiona jednością w pracy doprowadziła do tego, że dzisiaj cieszymy się dwiema silnemi organizacjami, a to Zjednoczeniem Mieszczańskiem, liczącem dzisiaj około 1000 członków rekrutujących się ze sfer ludzi żyjących z pracy rąk i pracowników umysłowych oraz oparty o tę organizację Bank Spółdzielczy mający po 4 latach pracy własną realność wartości kilkuset tysięcy złotych i posiadający kapitału zakładowego 500.000 zł. i członków 1688. Jest to wielki sukces, który zawdzięczamy sami sobie. Najlepszy to przykład, czem jest jedność i zgoda i jak wielkie dzieła mogą powstać, jeżeli budowane są zgodą i jednością.

Spokojni dziś o byt naszego stowarzyszenia, bo Zjednoczenie Mieszczańskie w naszem społeczeństwie uzyskało już prawa obywatelstwa, podjęłśmy prace około wzmocnenia jego stanowiska i dalszej konsolidacji naszego mieszczaństwa, tworzymy sekcje, które będą miały za zadanie skupiać towarzyskie życie we wszystkich jego przejawach, i dążyć do wytworzenia organizacji, którаby potrafiła słuszne interesy mieszczaństwa skutecznie bronić.

W naszej pracy podjętej wysiłkiem wspólnej zgody i jedności nie chcemy ustawać i dlatego zwracam się do całego Mieszczaństwa i Rzemiosła, poprzyjcie nas w naszych usiłowaniach a wspólnej pracy, zjednoczeni wspólnemi hasłami z myślą o potędze naszej Ojczyzny nie jednego jeszcze wielkiego dzieła dokonamy!

Jan Wolny
Prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie.



Gmach Banku Spółdzielczego dla rzemiosła polskiego w Krakowie, przy ul. św. Marka 8, założonego przez Prezesa Jana Wolnego w roku 1923. Członków liczy Bank 1688, kapitał zakładowy pół miljona złotych. Obrót miesięczny 3,100.000 zł. W gmachu tym mieści się Zjednoczenie Mieszczańskie — założone również 1923 roku, liczy członków 1000.

INŻ. HENRYK MIANOWSKI, POSEŁ NA SEJM RP.

Nasze zadania.

Dziesięć lat upłynęło, jak naród polski odzyskawszy niepodległość rozpoczął pracę nad utrwaleniem i wzmocnieniem swej państwowości. I jeżeli rozpatrując się w bilansie tej dziesięcioletniej pracy porównamy stosunki jakie panowały w Polsce przy końcu roku 1918 ze stanem w jakim się dzisiaj nasze Państwo znajduje, to musimy przyznać, że w ubiegłym okresie w Polsce wiele, a nawet bardzo wiele zrobiono, szczególnie w ostatnich latach za rządów Marszałka Piłsudskiego.

Mimo naszych wad i popełnionych błędów, które w pracy dla Państwa stwarzały niekiedy wprost do nieprzezwyciężenia trudności, — postąpiliśmy i postępujemy stale naprzód.

Mimo, że w pierwszych latach zamiast solidarnie stanąć do pracy nad odbudową naszej państwowości, naszego życia gospodarczego, część społeczeństwa została opętaną w prześciganiu się w zdobywaniu coraz większych przywilejów klasowych, chociażby kosztem najżywotniejszych interesów państwowych, — większość narodu nie dała się porwać temu szkodliwemu ruchowi, tylko pracowała oczekując z niecierpliwością tego momentu, kiedy Państwu będzie mogła swe siły poświęcić.

W tej ciężkiej dla państwa chwili naród polski skoncentrował wszystkie swoje nadzieje i wiarę w człowieku, któremu wierzył iż poprowadzi go ku lepszej przyszłości.

Marszałek Piłsudski, gdy przyszedł do władzy w pierwszej połowie r. 1926 nie składał żadnych obietnic, tylko zażądał od społeczeństwa pracy.

„Wyścig w pracy całego narodu zadecyduje o przyszłości i potędze Państwa".

Miasta i polskie mieszczaństwo odsunięto od wpływów i współpracy nad odbudową państwa, — miljonowe rzesze średnich i drobnych przemysłowców z polskim rzemiosłem na czele zapomniane i lekceważone w pierwszych latach niepodległej Polski, — w tym Marszałkowskim rozkazie „Do pracy dla Państwa" — odnalazły z powrotem możność odzyskania tego stanowiska i tych warunków, w jakich żyją i pracują te warstwy zagranicą.

Z dumą możemy stwierdzić, iż na hasło rzucone przez Marszałka najżywiej zareagowało rzemiosło małopolski. Rząd polski zaś w osobach Premjera Dra K. Bartla, Ministra Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowskiego i Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, Generała Dra R. Góreckiego otoczyli ten ruch w całej Polsce życzliwą opieką spiesząc mu zawsze z pomocą.

Pierwsi oni zrozumieli, że nad drobnymi, a tak licznymi warstwami pracy w przemyśle i handlu w dalszym ciągu nie można przechodzić do porządku dziennego. One bowiem razem wzięte stanowią potężną składową dźwignię naszego życia gospodarczego. Od nich przedewszystkiem uzależniany jest przyszły rozwój mieszczaństwa polskiego i naszych miast.

Równocześnie całe społeczeństwo coraz więcej przychodzi do przekonania, iż upadek tej części naszego życia gospodarczego jest pozbawieniem pracy miljonowej rzeszy ludności, zniszczeniem jednego z głównych czynników bogactwa i dochodu narodowego. To byłoby rujnowanie tych warsztatów, które we wielu wypadkach przy odpowiedniej polityce pań-

---

EUSTACHY GAERTNER.

Rzemiosło a nowe prawo przemysłowe.

Z chwilą odzyskania niepodległości stan rzemieślniczy w Polsce znalazł się w bardzo trudnem położeniu.

O ile stosunki w b. zaborze pruskm i austrjackim były względnie uporządkowane, bo opierały się na specjalnem ustawodawstwie przemysłowem, — to stosunki te dotyczące rzemiosła na terenach b. zaboru rosyjskiego były wprost nie do zniesienia, gdyż na terenie tym nie było żadnych przepisów, któreby regulowały całokształt życia rzemieślniczego.

Stan ten, tak różny w rozmaitych województwach, obowiązywało bowiem w całej Polsce aż pięć różnorodnych ustaw, nie mógł trwać dłużej, tembardziej, że wprowadzał istny zamęt. W Małopolsce wymaganym był dla otwarcia warsztatu dowód uzdolnienia, w Kongresówce zupełnie dowodu tego nie potrzeba było wykazywać, a znowu w Poznańskiem dzielono warsztaty na dwie kategorje wedle tego, czy rzemieślnik złożył egzamin mistrzowski, czy też nie dbając o tę kwalifikację, otwierał warsztat bez egzaminu, ale wtedy nie miał prawa kształcenia uczniów.

Naturalnie stan ten wykluczał możność konsolidacji rzemiosła całej Polski, stąd też rzemiosło było rozprószone i nie mogło łącznie występować w obronie własnych postulatów.

Nic też dziwnego, że w życiu gospodarczem w pierwszych latach po odzyskaniu państwowości, nikt rzemiosłem się nie interesował, tak, że zdawać się mogło, że wogóle stan rzemieślniczy z powierzchni życia gospodarczego raz na zawsze wymazany został.

Rezultatem tych stosunków było, że rzemiosło zamiast odbudowywać swoje warsztaty pracy, coraz bardziej marniało. To też, kiedy rozeszła się wieść, że Rząd przystępuje do kodyfikacji ustawy przemysłowej, któraby obowiązywała na całym terenie Rzeczypospolitej, zaświtała nadzieja, że wreszcie stosunki te ulegną zmianie, a rzemiosło łączyło zapowiedź tę z lepszą dolą dla swojego stanu.

Redakcja ustawy nie była łatwą, musiano bowiem pogodzić rozbieżne zapatrywania trzech dawnych zaborów, przyzwyczajonych do stosunków, wśród których pracowano.

W końcu jednak dzięki zdecydowanemu stanowisku dzisiejszego Rządu i rozumnej woli Ministra Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowskiego doszło do porozumienia między tymi rozbieżnymi zdaniami i rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 nadano nowe prawo przemysłowe, obowiązujące w całej Rzeczypospolitej.

Nie ulega wątpliwości, że nowe prawo przemysłowe nie jest doskonałem, przeciwnie zawiera wiele braków, ale jeżeli się zważy, że musiano godzić tyle najrozmaitszych antagonizmów z jednej strony, z drugiej strony chciano możliwie uszanować panujące stosunki i nie wtłaczać żywego życia w martwą literę prawa, niedomagania te okażą się stosunkowo mało znaczne wobec tej zalety, iż nareszcie stosunki całej Polski zostały jednolicie uregulowane na całym obszarze.

stwa stają się początkiem wielkich przedsiębiorstw, opartych nie o kapitał obcy, tylko o inicjatywę, pracę i kapitał czysto polski.

W końcu należy podnieść, że podniesienie naszych miast, odrodzenie stanu mieszczańskiego jest umożliwieniem Państwu przeprowadzenia programu agrarnego. Słusznie niedawno na posiedzeniu Sejmu stwierdził Minister reform rolnych Staniewicz: „Program agrarny można tylko wówczas rozwiązać, jeżeli powstanie przemysł i rozwiną się miasta, które wchłoną nadmiar ludności wiejskiej".

Również polepszenie bytu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, samorządowych i prywatnych jest ściśle uzależnione od stanu gospodarczego Państwa i naszych miast i da się osiągnąć nie w walce z Rządem, tylko na platformie wspólnych wysiłków nad podniesieniem ekonomicznem kraju.

Czyż wobec takiego stanu rzeczy nie jest jednym z najważniejszych postulatów polityki ogólno - państwowej zajęcie się odbudową małych i średnich warsztatów pracy i stworzenie dla nich trwałych a zdrowych warunków rozwoju.

Jednak Rząd dzisiejszy mimo najlepszych chęci, — a stale daje tego dowody, — nie będzie mógł pokonać szeregiem lat nagromadzonych trudności, jeżeli miasta i całe społeczeństwo nie przyjdzie mu solidarnie z pomocą i stanie przy nim do pracy.

A praca, jaką w najbliższym czasie mamy wykonać, jest ogromną: Wywalczenie dla miast i mieszczaństwa polskiego w Polsce jak i w ogólnej polityce gospodarczej państwa takiego stanowiska i wpływu, jaki im się należy i jaki jest wprost niezbędny ze względu na potęgę i rozwój mocarstwowy Polski. Wzięcie aktywnego udziału Mieszczaństwa polskiego w życiu samorządowem, współpraca przy wprowadzeniu w życie samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych i wyposażenie ich w odpowiednie środki materjalne. Organizacja kredytu obrotowego i inwestycyjnego dla drobnej i średniej wytwórczości i handlu. Organizacja Spółdzielni kredytowych, surowcowych itd. Reforma ustawodawstwa podatkowego i socjalnego, które po macoszemu potraktowały tak zwany stan średni. Podniesienie oświaty ogólnej i zawodowej wśród sfer przemysłowych. Otoczenie opieką młodzieży przemysłowej. Rozbudowanie dla niej burs i ognisk. Reorganizacja szkolnictwa zawodowego i stworzenie doskonałej szkoły dokształcającej zawodowej. Powołanie do życia kursów zawodowych, instytutów, muzeów itd.

W końcu zadaniem naszem musi być nadanie tej całej akcji jednolitych form i uzgodnienie jej na terenie całego Państwa.

Oto jest pole dla naszej pracy, na którem mieszczaństwo polskie dopiero pierwsze zaczyna stawiać kroki.

Dlatego też szczególnie na terenach wschodnich niestać nas dziś na walki osobiste, partyjne, na sianie nienawiści klasowej, na intrygi polityczne. Przed nami bowiem stoi realizacja wielkiego dzieła, od którego zawisłą jest potęga Państwa i dobrobytu ludności, a która może być przeprowadzoną tylko przy stałej współpracy z Rządem. Całe więc polskie mieszczaństwo, wszystkie placówki stworzone jego pracą i ofiarnością winne stanąć zgodnie do pracy dla wspólnego dobra.

Zdaję sobie sprawę, iż w tym pochodzie naprzód natrafimy na niewiarę i szereg uprzedzeń tkwiących przedewszystkiem w naszych szeregach. Jednak nie-

---

Szczególniej ważnem nowe prawo przemysłowe jest dla rzemiosła.

Nowe prawo przemysłowe unifikujące cały obszar Rzeczypospolitej obaliło ostatnie słupy graniczne trzech zaborów w życiu gospodarczem. Rzemiosło złączone obecnie spólnotą interesów zawodowych nie będzie znało tych różnic i odrębnych pojęć, jakie je dotychczas ze względu na różnorodne stosunki dzieliło, to też tem łatwiej dziś przyjdzie rzemiosłu wystąpić w obronie swych zawodowych interesów, a zarazem konsolidować się w pracy nad podniesieniem ekonomicznem swojego stanu z korzyścią dla ogólnej gospodarki społecznej.

Nie dość na tem, bo kiedy dotychczas podejmowano pracę odbudowania rzemiosła, to praca siłą faktu, siłą ciągłego rozdziału na trzy odrębne grupy, ograniczała się do miejscowych stosunków i nigdy nie mogła nabrać tego rozmachu, któryby jej nadał charakter ogólno-twórczy.

Najkorzystniejsze projekty, najlepsze myśli spotykały się z niewiarą u ogółu, zawsze posądzano o korzyści partykularne i rzadko kiedy można było doprowadzić do uzgodnienia tych myśli.

Dziś, powtarzamy, dzięki zdecydowanemu stanowisku obecnego Rządu i rozumnej woli Ministra Przemysłu i Handlu, szczęśliwie minęły te rozterki, tak zgubne dla stanu rzemieślniczego, doczekaliśmy się jednolitych stosunków, które pozwolą rzemiosłu spokojnie pracować nad ekonomicznem rozwojem na podłożu całej państwowości, nowa bowiem ustawa przemysłowa nadaje rzemiosłu samorząd gospodarczy we formie Izb rzemieślniczych, które podobnie jak Izby przemysłowo-handlowe zastępują interesa przemysłu i handlu, będą reprezentować rzemiosło.

Rzemiosło, które dotychczas nie miało właściwie stałej reprezentacji, a co za tem idzie nie miało rzecznika swych zawodowych interesów i żadnej ustawowej z tego tytułu płynącej opieki, teraz uzyskuje tę reprezentację i to tem silniejszą, że ustawa nakłada na Izby obowiązek współpracy z władzami państwowymi i oddaje w jej ręce pieczę o kształcenie młodzieży rzemieślniczej.

Wobec ważności tej instytucji dla stanu rzemieślniczego przedstawimy w następnych numerach naszego tygodnika Czytelnikom treść statutów Izb w ogólnych zarysach.

---

powinno nas to zniechęcać i sprowadzać na bezdroża. Mamy bowiem za sobą, szczególnie na obszarach Małopolski oparcie o spadek i doświadczenie zostawiony nam przez były Wydział Krajowy, były Bank Krajowy i krajową Komisję przemysłową, których znakomita polityka gospodarcza jest jeszcze dzisiaj wspaniałym przykładem pracy i ofiarności. Mamy za sobą doświadczenia poczynione w ciągu dziesięcioletniej pracy w niepodległej Polsce, a co najważniejsze, mamy zrozumienie doniosłości zagadnień podniesienia ekonomicznego sfer mieszczańskich w Rządzie Marszałka Piłsudskiego.

Rejestracja Rzemieślników.

Obowiązkiem każdego rzemieślnika jest zgłosić się do Władzy przemysłowej I Instancji (w Krakowie do Magistratu, na prowincji do Starostwa) celem zarejestrowania swych uprawnień przemysłowych.

Należy to uczynić niezwłocznie i to nietylko dla obrony własnego prawa wykonywania zawodu, ale także w poczuciu obowiązku obywatelskiego.

Pamiętajmy, że zbliżają się wybory do Izb rzemieślniczych i do Gmin.

Dyktatura w Jugosławji.

Król Aleksander zniósł w nocy z 5 na 6 stycznia konstytucję i zaprowadził dyktaturę.

Po dokonaniu zjednoczenia Serbów, Czarnogórców, Chorwatów i Słoweńców w listopadzie 1918 w jedno państwo jugosłowiańskie, zarysowała się w niem od samego początku rozbieżność interesów poszczególnych narodów, w skład tego państwa wchodzących. Szczególnie Chorwaci byli czynnikiem ujawniającym wielką indywidualność narodową, a aspiracje ich kolidowały z egoizmem zwycięskich Serbów. Usiłowania wprowadzenia konstytucji opartej na uznaniu historycznej indywidualności nowo złączonych krajów i narodów — rozbiły się o szowinizm Serbów, a wprowadzona w r. 1921 t. zw. **Konstytucja Widowdańska** oddała hegemonję nad wszystkimi innymi narodami zjednoczonymi w ręce Serbów. Już wkrótce wyłoniły się w życiu parlamentarnym zjednoczonego państwa silne tarcia, a jego najdrastyczniejszym wyrazem było **postrzelenie** 4 chorwackich posłów na posiedzeniu skupczyny w czerwcu 1928 r. Śmierć chorwackiego posła i przywódcy radykalnej partji ludowej Radicza była hasłem do zbojkotowania parlamentu przez posłów chorwackich. Na specjalnym posiedzeniu w Zagrzebiu uchwalili oni, że **nie uznają za legalne i obowiązujące żadnych ustaw, uchwalanych przez białogrodzką skupczynę dla całego państwa,** że stoją wprawdzie na stanowisku jedności państwa, lecz domagają się politycznej autonomji dla Chorwacji. Gdy wysiłki zmierzające do pogodzenia zbyt wybujałych ambicyj narodowych złączonych krajów napotkały na opór tak ze strony

O słownictwo polskie w rzemiośle.

W zamierzchłych czasach, kiedy nasi praojcowie żyli, mieszkając w jaskiniach, potrzeby ich życiowe były bardzo małe i prymitywne.

Mieczkańcy grot i jaskiń ograniczali się do zaspakajania wyłącznie swego głodu, a zaspakajali głód w jak najbardziej prosty sposób.

Polowanie było ich jedynem zajęciem życiowem i ono dawało im możność utrzymywania się przy życiu.

Środki służące do polowania, a więc do zdobycia pokarmu, były również bardzo pojedyncze.

Kamień lub odłamana duża gałąź z drzewa, były tą bronią, która służyła i do ataku i do obrony.

Przemyślność jednak ludzka czyniła i wtedy postępy, pewnie, że nie tak szybkie jak w cazsach, kiedy zapanowała kultura i cywilizacja.

Wybór kamienia o płaszczyźnie wąskiej i ostrej dopomógł do zrozumienia, że kamieniem takim ciąć i oddzielać skórę zabitego zwierza łatwiej niż bryłą kamienną. To, skierowało myśl ludzką do poszukiwania narzędzia jeszcze wygodniejszego, jakimi były muszle.

I dalej myśl ludzka pracowała i z każdego przypadku wyciągała naukę i korzyść dla ułatwienia w zaspakajaniu potrzeb życiowych.

Słynne tarcie dwóch kawałków drzewa o siebie nauczyło ludzi używać ognia.

Ztą chwilą zaczynają się potrzeby ówczesnego człowieka zwiększać, a z chwilą rozmnożenia się rodu ludzkiego, kiedy powstawały większe osady ludzkie, szczególniej po ustaniu koczownictwa wytwarzają się coraz to nowe warunki zaspakajania potrzeb życiowych.

I wtedy jeszcze przyrządy, którymi ludzie się posługują są bardzo prymitywne, przecież jednak topór kamienny jest już bronią bardzo ulepszoną w porównaniu do dawnej odłamanej gałęzi czy zwyczajnego głazu.

Zależnie od klimatu, wśród jakiego dani ludzie żyją i ubierają się więcej lub mniej, — wytwarza się potrzeba sporządzania ubioru.

Używając ognia, starają się ówcześni ludzie o odpowiednie naczynia i budują podkłady na ogniska.

Ulepszają narzędzia dla przykrajania mięsiwa.

Wkońcu budują schronienia. Czynnościami temi zajmują się kobiety, — mężczyźni dostarczają tylko żywności, łowiąc zwierzynę w opodal osady znających się odstępach leśnych.

Z czasem dopiero, kiedy ród ludzki rozrósł się potężniej, i kiedy już wiele szczepów tego rodu osiadło na obranych przez siebie kawałkach ziemi, stosunki te się zmieniają.

Przedewszystkiem osadnicy tacy zajęli się uprawą gruntów, i z obawy przed zniszczeniem plonów swej pracy, przez dzikie zwierzęta, a także z obawy przed innymi szczepami jeszcze koczującymi zabezpieczają swe osady palisadami, a następnie je fortyfikują.

Osady wzrastają coraz silniej, mieszkańcy tychże wydoskanalają się w pewnych rodzajach robót i w ten sposób dochodzi do pierwszego etapu handlu, handlu wymiennego.

Serbów jak i Chorwatów — przez tych zaś ostatnich wysuwane były w ostatnich czasach zupełnie wyraźnie hasła przywrócenia Chorwacji całkowitej niezawisłości państwowej, z pozostawieniem tylko unji personalnej, **widział się król Aleksander zmuszonym ratować jedność państwową drogą zamachu stanu.** Król Aleksander zniósł zaprzysiężoną przez siebie konstytucję i narzucił nową ustawę zasadniczą — na podstawie której jedynem źródłem prawa jest król i jego wola.

Wiadomości z ostatniej chwili.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zdołał już król Aleksander złożyć nowy gabinet, w którym wzięli udział również **trzej Chorwaci.** Ten skład gabinetu wskazuje, że celem zamachu jest **jedynie pogodzenie narodowości** i przygotowanie terenu dla wprowadzenia nowej konstytucji. W każdym razie przypuszczać należy, że nie prędko to nastąpi.

Wiadomości nadchodzące z Jugosławji świadczą, że zmiany mające na celu przygotowanie terenu dla nowej konstytucji — będą sięgały bardzo głęboko.

Mki.

Naczelna Rada Polskiego Rzemiosła i Drobnej Wytwórczości w Warszawie.

(H) Jak nam nasz korespondent z Warszawy donosi w dniu 9 b. m. odbył się w mieście stołecznem zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Polski zwołany przez posłów Henryka Mianowskiego, E. Idzikowskiego i A. Snopczyńskiego.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych, Mazowsza i Kresów wschodnich, wszystkich Izb rzemieślniczych oraz delegaci organizacyj Warszawy, Krakowa, Łodzi, Katowic, Lwowa, Kielc, Stanisławowa, Brześcia n. B. i wielu innych liczniejszych ośrodków rzemiosła.

Na konferencji omawiano i powzięto szereg doniosłych rezolucyj z dziedziny reform podatków, organizacji, przyspieszenia wyborów do Izb Rzemieślniczych, zabezpieczenia należytych podstaw finansowych samorządom rzemieślniczym, przyłączenia szkolnictwa zawodowego dokształcającego i spraw instytutów przemysłowych do wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wkońcu dla obrony interesów polskiego rzemiosła i drobnej wytwórczości postanowiono powołać do życia Naczelną Radę Polskiego Rzemiosła i Drobnej Wytwórczości, a w wyniku tej ważnej uchwały świadczącej o konsolidacji stanu rzemieślniczego wybrano tymczasowy zarząd Rady Naczelnej złożonej z 24 członków, w skład której wchodzi 12 członków z Mazowsza i Kresów wschodnich, 6 członków z Małopolski oraz 6 z b. zaboru pruskiego.

Imieniem Małopolski weszli z Krakowa poseł H. Mianowski i Jan Wolny Prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego, ze Lwowa Gustaw Pammer Prezes Izby Rzemieślniczej, oraz Dzewicki prezes Związku Cechów lwowskich, dalej ze Stanisławowa Jan Dąbrowski prezes Izby Rzemieślniczej i z Tarnopola Olszański prezes Izby Rzemieślniczej.

W ciągu dalszych obrad uchwalono powołać do życia stałą komisję, któraby miała za zadanie uzgodnić zapatrywania pojedynczych województw w sprawach jednolitego przeprowadzenia wyborów do Izb Rzemieślniczych.

W tych czasach należy dopatrywać pierwszych początków powstania rzemiosła.

Współcześnie z powstaniem wymiennego handlu, najpierw między osadami najbliżej położonymi, a potem coraz dalszymi, mieszkańcy pojedynczych osad szkolą się w wytwarzaniu tych środków do zaspakajania ich potrzeb życiowych, które ze względu na położenie osady, na klimat panujący w danej okolicy najłatwiej im wytworzyć.

I u nas w Polsce początek i rozwój musiał być taki sam.

Polska, kraj zawsze więcej rolniczy, zaspakajał swe życiowe potrzeby w odniesieniu tych konieczności, które leżały poza zaspokojeniem głodu, długie czasy sposobem domowym. Później, kiedy potrzeby te ze względu na położenie geograficzne i ze względów sąsiedzkich wzrastały, — przejmowali Polacy sposoby wytwórczości od swych sąsiadów zachodnich, gdzie postęp tak w sztuce jak i rzemiośle był silniejszy również pod wpływem dalszego Zachodu i Południa.

Wpływ Zachodu na nasze rodzime rzemiosło szedł dwoma drogami, a mianowicie już też nasi, żądni przygód, szczególniej mieszkający na pograniczach Polski, udawali się do sąsiednich Niemiec i tam przyswajali sobie sztukę rzemiosła, już też liczni Niemcy zwabieni dobrobytem Polski i jej wolnościowemi prawami — wędrowali do Polski, u nas się w miastach osiedlali, przywożąc ze sobą zasób zdobytej na Zachodzie wszelakiej wiedzy.

Naturalnie wpływ ten odbił się także na sposobie nazywania wszystkich technicznych środków, jakiemi dane rzemiosła rozporządzały.

Pierwotnie nazwy narzędzi i nawet nazwy pojedynczych czynności brzmiały po niemiecku. Później z czasem nazwy te uległy przekształceniu, ale jedynie w wymowie słów niemieckich w brzmieniu polskiem, charakter jednak słowa niemieckiego zatrzymały.

Powstały zniekształcenia, które niejednokrotnie nie oddawały znaczenia i przeznaczenia danego narzędzia.

W Małopolsce próbowano w czasie zaboru austrjackiego, kiedy język polski wszedł w powszechne także urzędowe użycie, zmienić nomenklaturę narzędzi rzemieślniczych, wpływ jednak prowincyj niemieckich b. Austrji, dokąd udawali się nasi rzemieślnicy dla kształcenia się, ciągle utrudniał wyrugowanie obcych nazw w polskim rzemiośle.

Dopiero ostatnie lata niemal przed odzyskaniem niepodległości i lata po odzyskaniu własnej państwowości przyniosły zmiany.

Wydano szereg podręczników polskich, a w pracowniach rzemieślniczych znika coraz bardziej nazwa narzędzi o obcem brzmieniu.

Najszybciej zmiana ta zaistniała w pracowni stolarskiej.

I tak stół stolarski, dawniej Hobelbank, nazwano słusznie s t r u g n i c ą, bo stół ten służy przecież do ostatecznej obróbki drzewa, a więc do przycięcia i strugania.

Stół ten, zbudowany na silnych nogach, opatrzony jest z wierzchu płytą (a nie blatem) z twardego i mocnego drzewa. W płycie tej znajdują się otwory, w które zakłada się czopy zwane o p o r a m i (a nie Stützami), o które znów opiera się małe, płaskie przedmioty,

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Dowiadujemy się, że Zjednoczenie Mieszczańskie w Krakowie urządza i w tym roku swój tradycyjny Bal reprezentacyjny Mieszczaństwa Krakowskiego w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz, który odbędzie się w dniu 2 lutego.

Komitet zabawowy krząta się bardzo czynnie, by zapewnić uczestnikom jak najmilszą zabawę.

Komitet Gospodarczej Współpracy z Rządem

dla wyborów do Izby Rzemieślniczej jest jedynym Komitetem, który jednoczy rzemiosło całej Małopolski.

Kiedy w lipcu b. r. pan Minister Przemysłu i Handlu w planowej rozbudowie samorządów gospodarczych nadał statuty dla Izb rzemieślniczych powołanych do życia nową ustawą przemysłową, rzemiosło na wiadomość tę z uniesieniem i z wdzięcznością dla dzisiejszego Rządu przyjęło, — nie odrazu jednak przystąpiło do prac przygotowawczych.

Dopiero przy końcu lipca największy odłam rzemieślników krakowskich pod patronatem znanego działacza na polu organizacji rzemieślników i z ofiarnej na tem polu pracy posła **Mianowskiego,** odłam grupujący się przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem zawiązał Komitet gospodarczej Współpracy z Rządem dla wyborów do Izby rzemieślniczej.

Zaraz po zawiązaniu tego komitetu pod hasłem gospodarczej odbudowy rzemiosła, współpracy z rządem, bezpartyjności, — odniósł się przedewszystkiem komitet do rzemiosła innych województw Małopolski, celem zjednoczenia wszystkich rzemieślników dla przeprowadzenia ich dążeń dla powszechnego dobra.

Dzięki ofiarnej pracy posła **Mianowskiego** rzemieślnicy całej Małopolski zrozumieli i odczuli dobre intencje rzemieślników krakowskich i jednomyślnie do współpracy przystąpili, tworząc swoje własne komitety gospodarczej współpracy z Rządem pod tymi samymi hasłami.

Komitet nasz zwrócił się następnie także przy pomocy życzliwego dla naszego stanu posła **Mianowskiego** w pracy swej najpierw do rzemieślników innych obwodów wyborczych, a mianowicie w Białej, dalej w Jaśle, Nowym Sączu i Tarnowie, a po zawiązaniu w tych miejscowościach obwodowych komitetów, zwrócił swą pracę do swojego własnego obwodu, tj. do obwodu krakowskiego.

I kiedy w powiatowych miastach obwodu krakowskiego rzemieślnicy podjęli zgodnie myśl wspólną całemu rzemiosłu Małopolski, komitet zwołał powszechny wiec obwodu krakowskiego dla wyjaśnienia i zadecydowania czy rzemiosło krakowskie ma podjąć hasła przyjęte przez komitet zawiązany przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem czy też nadal popierać ambicje jednostek, zresztą niczem nie usprawiedliwione.

Wiec wypadł imponująco, przybyło przeszło tysiąc rzemieślników, reprezentujących około ośm tysięcy rzemieślników obwodu krakowskiego, którzy jednomyślnie uznali Komitet założony przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem za jedyny łączący całe rzemiosło i bez jednego głosu protestu postanowiono solidarnie pójść do wyborów za wskazaniami tego Komitetu.

Umocniony w ten sposób niezłomną wolą rzemiosła, nie tylko własnego obwodu wyborczego, ale także całego Województwa i całej Małopolski, Komitet podejmuje dalszą pracę w przygotowaniu wyborów. *Er.*

---

przyspasabiając je do strugania (a nie heblowania), — inaczej ześlizgiwałyby się pod s t r u g i e m (a nie heblem).

Oprócz oporów do zamocowywania większych kawałków drzewa, w płycie strugnicy umieszczone są dwa d o c i s k i (a nie Zangi).

Tych parę przykładów może posłużyć, jak celowo obce nazwy można zmienić na rdzennie polskie.

Dzisiaj, kiedy mamy swoją własną państwowość, dążnością powinno być, by rzemieślnicy polscy przestrzegali pilnie, by w ich pracowniach słownictwo polskie się przyjęło i wyrugowało obce wyrażenia, kaleczące nasz język, a przytem tak zniekształcone, że nie oddaje właściwego znaczenia.

Praca ta tem milszą będzie dla naszych rzemieślników, bo nowoprzybyły uczeń rzemieślniczy łatwiej będzie rozumiał, czego od niego żądają, skoro ze zrozumiałego dla siebie słowa, będzie pojmował, jakie przeznaczenie ma to lub owo narzędzie techniczne.

Dla ułatwienia należałoby się posługiwać odnośnymi podręcznikami, jak n. p. przewodnikiem stolarskim Mieczysława Schreibera, który zawiera wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkowego materjału i technologji mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończenia wyrobów drzewnych, barwienia i zdobnictwa.

Inne źródła podamy w dalszych numerach naszego Tygodnika. *Er.*

Numer niniejszy wysyłamy jako okazowy i zwracamy się do P. T. Czytelników z uprzejmą prośbą o łaskawe zaprenumerowanie. Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na niską cenę tygodnika i korzystne warunki abonamentu podane w nagłówku pisma.

Kronika.

Zmiany na stanowisku Izb Rzemieślniczych w Krakowie. Na posiedzeniu Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych w Krakowie, odbytem w dniu 2 stycznia b. r. złożył w ręce komisarza Rządu p. Kosobudzki godności prezesa tak Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych, jak również Izby Wojewódzwa Krakowskiego.

Wojewódzka Władza Przemysłowa powierzyła z urzędu prowadzenie agend obu tych Izb p. Inż. Piotrowi Królowi, dotychczasowemu wiceprezesowi krakowskiej Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych.

Izby Rzemieślnicze. (h) Jak nam donosi nasz Warszawski Korespondent, Minister Przemysłu i Handlu Inżynier Kwiatkowski przyjął na audjencji Posła Mianowskiego omawiał z nim sprawy dotyczące rzemiosła.

Pan Minister zapewnił Posła Mianowskiego, że zna dokładnie postulaty rzemiosła i przyrzekł otoczyć je opieką.

W toku konferencji zawiadomił p. Minister, że fundusze na utrzymanie Izb Rzemieślniczych na rok 1929 są już zapewnione, zaś dochody Izb na dalsze lata zostaną uregulowane przy sposobności podjętej przez Rząd nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W związku z tem ma być przyspieszone rozpisanie terminu wyborów do Izb Rzemieślniczych.

Uzupełnienie składu Dyrekcji Banku Spółdzielczego. Bank Spółdzielczy dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa w Krakowie powołał na stanowisko dyrektora-referenta p. Dra Marjana Korneckiego, wyższego urzędnika bankowego. P. Dr Kornecki poświęcał się w ostatnich czasach ruchowi spółdzielczemu jak również pracy publicystycznej.

Wiadomości ze „Zjednoczenia Mieszczańskiego".

Zjednoczenie Mieszczańskie w Krakowie przystąpiło do założenia dla wygody swych członków bibljoteki, której początki wskutek ofiarności członków: Czarneckiego (księgarnia), Dobrzańskiego Rudolfa, Dunikowskiego, Jahody Roberta, Jędrzejczyka, Łaszczyńskiego Witolda, Mecenasa Dra Urbana Adolfa i Zakrzewieckiego Adama, pokaźnie wyglądają.

Wydział Zjednoczenia powierzył agendy bibljotekarza profesorowi Tarnowskiemu, znając zaś energję nowego bibljotekarza, mamy niepłonną nadzieję, że bibljoteka rozwinie się wspaniale.

Objęcie stanowiska przez nowego Prezesa dyrekcji kolei. Nowy prezes dyrekcji kolei w Krakowie inż. Mieczysław Gronowski, powołany na to stanowisko z min. komunikacji objął urzędowanie i złożył wizyty ks. metropolicie Sapieże, wojewodzie Kwaśniewskiemu, dowódcy korpusu gen. Wróblewskiemu, prezesowi poczt Dutczyńskiemu, prezesowi Izby kontroli państwa Krausowi, prez. Rollemu i wszystkim wiceprezydentom.

Z życia organizacyj rzemieślniczych.

Wydział Izby Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych w Krakowie oraz nowo wybrani Przełożeni cechów krakowskich na posiedzeniu odbytem dnia 11 bm. „Na Kotłowem" przyjęli do wiadomości zarządzenie Województwa i poruczyli prowadzenie agend Prezesa Izby P. Inż. Piotrowi Królowi, uchwalając Prezesowi obszerne pełnomocnictwa celem uregulowania finansów Izby.

Rada Izby Rzemieślniczej Województwa Krakowskiego jako Związku Cechów i ich Powiatowych Związków z okręgu Województwa Krakowskiego odbyła „Na Kotłowem" w niedzielę dnia 13 bm. posiedzenie, na którem poruczyła jednomyślną uchwałą prowadzenie agend Prezesa tegoż Wojewódzkiego Związku Korporacyj Przemysłowych i Rękodzielniczych P. Inż. Piotrowi Królowi.

Uznając konieczność utrzymania tej instytucji aż do wyboru Izby Rzemieślniczej w myśl nowej ustawy przemysłowej — uchwaliła Rada nowo obranemu Prezesowi daleko idące pełnomocnictwa do uregulowania finansów Izby i dla utrzymania nadal tegoż Związku, zastępującego interesa wszystkich gałęzi przemysłu rzemieślniczego na terenie Województwa Krakowskiego.

Zamieszczając w całości komunikat nadesłany nam z Prezydjum Izby Rzemieślniczej w Krakowie dodajemy, że Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych oraz Izba Rzemieślnicza na Województwo Krakowskie obie pod dotychczasową prezesurą p. Kosobudzkiego popadły w długi, stąd Wojewódzka Władza Przemysłowa widziała się zmuszoną celem sanowania tych stosunków powierzyć kierownictwo tych Izb p. Inż. Królowi.

Jak na innem miejscu donosimy p. Kosobudzki z godności prezesa obu Izb z tych przyczyn zrezygnował.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.

Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki.

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.